

WYROK Z DNIA 27 MAJA 2002 R.

V KKN 188/00

1. Użycie w art. 60 § 3 k.k. pojęcia „ujawni” oznacza wymaganie przekazania organowi ścigania wiadomości nieznanych dotychczas temu organowi.

2. Jeżeli podstawą zarzutu rażącego naruszenia prawa jest stosowanie w danej sprawie przepisu prawa w sposób niezgodny z treścią uchwały Sądu Najwyższego, podjętej w innej sprawie – to zarzut ten może być uznany za zasadny jedynie w wyniku stwierdzenia, że odmienny pogląd sądu orzekającego nie został logicznie i wyczerpująco uzasadniony, a sąd ten nie ustosunkował się należycie do argumentacji stanowiącej podstawę wyrażonego w uchwale poglądu prawnego.

Przewodniczący: sędzia SN L. Misiurkiewicz.

Sędziowie: SN J. Skwierawski (sprawozdawca),

SA del. do SN J. Kubiak.

Prokurator Prokuratury Krajowej: W. Smardzewski.

Sąd Najwyższy w sprawie Krzysztofa W., Grzegorza G., Bekima F., Dariusza W., skazanych za przestępstwo określone w art. 280 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 27 maja 2002 r. kasacji, wniesionych przez obrońców skazanych od wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 19 sierpnia 1999 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 16 lutego 1999 r.

o d d a l i ł kasację (...).

U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem z dnia 16 lutego 1999 r. Sąd Okręgowy w W. uznał Bekima F., Dariusza W. i Krzysztofa W. za winnych tego, że w dniu 13 marca 1996 r., działając wspólnie i w porozumieniu, z zamiarem zaboru mienia, posługując się atrapami pistoletów, grozili pracownikom Urzędu Pocztowego natychmiastowym użyciem przemocy, a następnie zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 200 000 zł na szkodę Rejonowego Urzędu Poczty – i na podstawie art. 280 § 1 k.k. oraz art. 33 § 1 i 2 k.k., wymierzył każdemu z nich karę 4 lat pozbawienia wolności i 300 stawek dziennych grzywny w wysokości po 20 zł.

Tym samym wyrokiem Bekim F., Dariusz W. i Grzegorz G. uznani zostali za winnych tego, że w dniu 11 grudnia 1996 r., działając wspólnie i z zamiarem zaboru mienia, posługując się pistoletem i atrapą pistoletu, grozili pracownikom Ekspozytury PKP BP natychmiastowym użyciem przemocy, a następnie zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 285.110,19 zł na szkodę oddziału tego Banku – i na podstawie art. 280 § 1 k.k. oraz art. 33 § 1 i 2 k.k. Sąd wymierzył Bekimowi F. i Dariuszowi W. kary po 6 lat pozbawienia wolności i po 300 stawek dziennych grzywny (po 20 zł), a oskarżonemu Grzegorzowi G. karę 4 lat pozbawienia wolności i karę 300 stawek grzywny (po 20 zł).

Ponadto, Krzysztof W. uznany został za winnego tego, że w dniu 11 grudnia 1996 r. przyjął w celu przechowania pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 80.000 zł, wiedząc, że pochodząc one z napadu rabunkowego na Ekspozyturę PKP, i za to – na podstawie art. 294 § 1 k.k. i art. 33 § 1 i 2 k.k. – Sąd wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 200 stawek po 20 zł.

Dariusz W. uznany został ponadto za winnego popełnienia przestępstw określonych w art. 189 § 1 k.k. i art. 191 § 1 k.k., a Sąd wymierzył mu za każde z nich karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 i 86 § 1 k.k. Sąd Okręgowy wymierzył kary łączne pozbawienia wolności: Dariuszowi W. – 8 lat i 6 miesięcy, Bekimowi F. – 8 lat, Krzysztofowi W. – 5 lat oraz – wobec każdego z nich – karę grzywny w wysokości 300 stawek po 20 zł.

Apelacje od tego wyroku wnieśli obrońcy wszystkich oskarżonych przy czym w każdej z nich podniesiono zarzut obrazy art. 60 § 3 k.k., polegającej na niezastosowaniu tego przepisu i przewidzianego w nim obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Sąd Apelacyjny w W. wyrokiem z dnia 19 sierpnia 1999 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasacje od wyroku Sądu Apelacyjnego wniesione zostały przez obrońców każdego ze skazanych. We wszystkich kasacjach sformułowano wyłącznie zarzut rażącego naruszenia art. 60 § 3 k.k., polegającego na błędnej wykładni tego przepisu, i – w konsekwencji – niezastosowania wynikającego z jego treści dobrodziejstwa w postaci nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Należy przedstawić zwięźle ustalenia sądów orzekających dotyczące ocen istotnych z punktu widzenia treści art. 60 § 3 k.k. Sąd Okręgowy przyjął, że oskarżeni – po ich zatrzymaniu – „przyznali się i opisali przebieg obu napadów (...), jednakże nie podali miejsca ukrycia pieniędzy”, a więc zataili istotną okoliczność popełnienia przestępstwa. Sąd stwierdził również, że wynika to z postawy oskarżonych i ich kalkulacji, iż po odbyciu kary wykorzystają środki uzyskane z popełnionych przestępstw. Sąd ten wskazał ponadto na fakt, iż oskarżeni „nie ujawnili w pełni wysokości szkody, zmniejszając jej wartość”, co – zdaniem Sądu – uzasadnia również twierdzenie,

że nie ujawnili „istotnych okoliczności popełnienia przestępstwa” (art. 60 § 3 *in fine* k.k.).

Sąd Apelacyjny, ustosunkowując się do zarzutów podniesionych w apelacjach, podzielił pogląd Sądu Okręgowego, że zarówno rozmiar wyrządzonej szkody, jak i sposób postąpienia z przedmiotem pochodzącym z przestępstwa, a także miejsce ukrycia takiego przedmiotu, to kategorie należące do „istotnych okoliczności popełnienia przestępstwa”. Sąd ten uznał jednak, że zasadność decyzji o niestosowaniu wobec skazanych instytucji określonej w art. 60 § 3 k.k. wynika przede wszystkim z faktu, iż nie został spełniony warunek „ujawnienia” informacji i okoliczności sprecyzowanych w tym przepisie, ponieważ pojęcie to nie może być utożsamiane z przyznaniem się do popełnienia przestępstwa. Znaczenie pojęcia „ujawnia” nie pozostawia żadnych wątpliwości, że – zgodnie z rozumieniem powszechnym – oznacza ono uczynienie wiadomym, a więc jawnym tego, co nie było wcześniej znane. W konsekwencji, warunek ujawnienia jest spełniony, jeżeli sprawca przekaze organowi ścigania informacje i okoliczności nieznane temu organowi. Odmienne w tej kwestii stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w tezie uchwały z dnia 25 lutego 1999 r. (I KZP 38/96, OSNKW 1999, z. 3-4, poz. 12), jest – zdaniem Sądu Apelacyjnego – kontrowersyjne, skoro rezultat wykładni językowej ma znaczenie rozstrzygające dla ustalenia zakresu stosowania art. 60 § 3 k.k. W takiej sytuacji zamieszczenie w art. 60 § 4 k.k. zwrotu: „nieznane dotychczas temu organowi”, nie może mieć wpływu na odczytanie treści art. 60 § 3 k.k., bo sprzeciwia się temu „analiza charakteru instytucji uregulowanej w tym przepisie”. Uwzględnienie tego charakteru pozwala twierdzić, że „nagroda w postaci obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary” przewidziana jest wyłącznie dla sprawcy, który udziela organowi ścigania pomocy w prowadzonym postępowaniu. Tymczasem samo tylko przyznanie się do popełnienia przestępstwa i opisanie jego okoliczności oraz roli osób uczestniczących w

jego popełnieniu nie może uzasadniać obowiązku nadzwyczajnego złagodzenia kary; wystarczającym bowiem uwzględnieniem takiej postawy sprawcy jest uznanie jej za okoliczność łagodzącą, wpływającą na wymiar kary w granicach ustawowego zagrożenia.

W zdaniu odrębnym, zgłoszonym do wyroku Sądu Apelacyjnego, wyrażono pogląd zgodny z treścią przytoczonej uchwały.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w kasacjach, uzasadnione w przeważającym stopniu stanowiskiem wyrażonym w przytoczonej uchwale, uznano za niezasadne.

Już na wstępie zakwestionować trzeba przesłanki rozumowania prowadzącego do zminimalizowania, a w istocie pozbawienia pojęcia „ujawnia” znaczenia, jakie w odczuciu powszechnym i zgodnie z praktyką jego używania jest z pojęciem tym związane – i ustalenia granic tego pojęcia ze znacznym przesunięciem jego znaczenia. Stwierdzenie, że ze znaczenia tego pojęcia nie wynika żadna konsekwencja dotycząca znajomości przez odbiorcę wiadomości przekazanych przez informującego, jest o tyle tylko prawdziwe, o ile zachowuje znaczenie pojęcia „ujawnia” w odniesieniu do samego informatora. Nadal bowiem istotne pozostaje, aby informujący przekazywał wiadomości w przekonaniu, że ujawnia fakty nieznane. Z przyjętego w uchwale subiektywnego punktu widzenia sprawcy (informatora) nie wynika więc wcale konsekwencja polegająca na przeciwstawieniu sytuacji określonych w art. 60 § 3 i § 4 k.k. w taki sposób, że skoro w art. 60 § 4 k.k. rozstrzygający jest czynnik obiektywny (a zatem, nawet przekonanie informującego, że „ujawnia” wiadomości, pozostaje bez znaczenia), to stosowanie art. 60 § 3 k.k. nie doznaje żadnego ograniczenia, bo nie zależy od stanu wiedzy odbiorcy informacji. Nadal bowiem istotne pozostaje – właśnie z owego subiektywnego punktu widzenia sprawcy – rozważenie, czy rzeczywiście „ujawnia” informacje określone w tym przepisie. Jest

oczywiste, że – uwzględniając znaczenie tego pojęcia – nie „ujawnia” ich, wiedząc lub mając podstawy sądzić, iż odbierający informacje był już w ich posiadaniu. Nie można zatem zaakceptować twierdzenia, że informujący „ujawnia” cokolwiek także wtedy, kiedy nie czyni tego we własnym przekonaniu. Rezygnacja z wymogu, aby wiadomości były dla odbierającego je nieznane, nie prowadzi zatem – z żadną logiczną koniecznością – do wniosku, że spełnia wymóg ich ujawnienia sprawca, który wie lub sądzi, że przekazuje informacje znane. Nie ujawnia on wówczas informacji, lecz tylko je potwierdza. Respektowanie stanowiska subiektywnego oznacza, że za całkiem racjonalny należy uznać wniosek, iż w wypadku określonym w art. 60 § 4 k.k. przekazujący informacje nieznane organowi nie będzie korzystał z dobrodziejstwa zawartego w tym przepisie postanowienia, jeżeli pozostawał w przekonaniu, że organ zna przekazane mu informacje. Sprawca musi zatem ujawnić informacje – w znaczeniu odpowiadającym pojęciu „ujawnia” – zarówno w wypadku stosowania § 3 k.k. art. 60, jak i § 4 tego artykułu. Już wskazana uwaga przekonuje, że zakres zastosowania art. 60 § 3 k.k. nie jest wcale tak szeroki, jak odczytują to autorzy kasacji. Nawet bowiem pominięcie warunku określonego w art. 60 § 4 k.k. nie pozwala uznać za ujawnienie przekazanie informacji o faktach, co do których sprawca ma świadomość, że są już organowi ścigania znane; może je wówczas jedynie potwierdzić, lub opisać zgodnie z własną wiedzą, lecz nie ujawnić.

Niezbędne jest jednak rozważenie, czy istotnie – w kwestii stanu wiedzy organu procesowego – wskazane przepisy stanowią odmiennie, a różnica polega na tym, że tylko dla zastosowania art. 60 § 4 k.k. niezbędne jest zaistnienie dodatkowego – niezależnego od sprawcy – obiektywnego warunku nieznajomości informacji przez adresata. Gdyby bowiem przyjąć, że wymagania stawiane ujawniającemu są tak zasadniczo różne, to należałoby oczekiwać relatywnego do wartości tych informacji, odpowiedniego

– i to istotnego – zróżnicowania skutków prawnych udzielenia ich, w zakresie wymiaru kary. Tymczasem porównanie tych skutków ujawnia natychmiast paradoks, polegający na tym, że są one jednoznacznie korzystniejsze dla udzielającego informacji o mniejszej wartości. W jego wypadku sąd musi bowiem zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, w wypadku zaś udzielającego informacji nieznanym organowi ścigania, może tylko karę nadzwyczajnie złagodzić, a i to pod warunkiem złożenia stosownego wniosku przez prokuratora. W takiej sytuacji samo tylko stwierdzenie różnicy wynikającej z zamieszczenia w art. 60 § 4 k.k. zwrotu: „nieznane dotychczas temu organowi” nie może być uznane za wystarczające do formułowania stanowczych wniosków dotyczących treści art. 60 § 3 k.k. Dostrzeżenie tej różnicy, łącznie z wynikającą z niej konsekwencją, nie może bowiem przesądzać o wykładni art. 60 § 3 k.k., lecz stanowić powinno dopiero punkt wyjścia do dalszych rozważań.

Uwzględnienie daleko idącego podobieństwa w zakresie charakteru omawianych norm i ich *ratio legis*, uzasadnia wątpliwości i refleksje nakazujące rozważenie, czy fakt zamieszczenia w art. 60 § 4 k.k. przytoczonego zwrotu przesądza o tym, iż wynikające zeń wymaganie nie odnosi się do sytuacji określonej w art. 60 § 3 k.k. W każdym razie, poprzestanie na zaakceptowaniu takiego stanowiska i – w konsekwencji – wpływających z niego skutków oznaczałoby zgodę na stosowanie art. 60 § 3 k.k. w zakresie tak dalece wykraczającym poza funkcję tego przepisu, że znoszącym całkowicie jego kryminalnopolityczny sens. Nie można zatem zrezygnować z dostępnych metod wykładni w sytuacji, w której jedynie argument natury formalnej (rozumowanie *a contrario*) stanowi jakoby przeszkodę do uniknięcia efektów uznanych powszechnie za jednoznacznie absurdalne.

Ustosunkowanie się do wartości tego argumentu wymaga przede wszystkim stwierdzenia, że redakcja art. 60 § 4 k.k. sprawia, iż przepis ten nie jest dostatecznie jasny. Niezależnie bowiem od kontrowersji, jakie bu-

dzić może zakres wypadków, w których znajduje on zastosowanie (co w niniejszych rozważaniach można pominąć), niejasny jest również zakres wymagań, jakie spełnić powinien sprawca. Należałoby przyjąć, zakładając gramatyczną i semantyczną precyzję normy, że pojęcia „ujawnił” i „przedstawił” nie odnoszą się do tej samej kategorii, a więc do „istotnych okoliczności (...) przestępstwa”. Jest przecież oczywiste, że istota pojęcia „ujawnienia” – niezależnie od stanowiska w kwestii stanu wiedzy odbiorcy informacji – wyraża się bez reszty w „przedstawieniu”, a więc opisaniu określonych zaszłości. Gdyby zatem użyte w tym przepisie pojęcie „ujawnienia” odnosiło się do „istotnych okoliczności”, to oczywiście zbędne byłoby wówczas użycie ponadto pojęcia „przedstawia”, bo służyłoby jedynie objaśnieniu pojęcia „ujawnienia” i stanowiło jego ustawową definicję, nie pozostawiającą – nota bene – wątpliwości, że w rozumieniu przepisów regulujących nadzwyczajne złagodzenie kary ujawnienie oznacza przedstawienie informacji nieznanym organowi ścigania. W istocie nie można wykluczyć poprawności takiego odczytania przepisu. Przeciwno takiej objaśniającej funkcji może tylko – lecz wcale nie musi – przemawiać użycie łącznika „i”, wskazującego na dwa różne zachowania, z których każde dotyczy innych – co do treści – informacji. Nie musi – bo i w ten sposób może być realizowana funkcja objaśniająca, jak np. w zwrocie: zeznaje przed sądem i opisuje okoliczności zdarzenia. Taka interpretacja wymagałaby natomiast przyjęcia, że pojęcie „ujawnienia” nie jest dopełnione wskazaniem informacji wymagających ujawnienia. Nie byłaby to sugestia pozbawiona podstaw, skoro w treści art. 60 § 4 k.k. dopełnienia takiego nie zwerbalizowano.

Można wprawdzie twierdzić, że dopełnienie ma charakter domyślny, i jest nim fakt popełnienia przestępstwa, lecz z twierdzeniem takim wiązałyby się konsekwencje trudne do zaakceptowania. Przede wszystkim, byłaby to interpretacja na niekorzyść, bo za taką należałoby uznać ustalenie niezwerbalizowanego w przepisie warunku ograniczającego jego stosowanie

przez ustanowienie dodatkowego warunku zwięzającego krąg osób, które mogą skorzystać z dobrodziejstwa przewidzianego w tym przepisie. Ponadto wymóg ujawnienia przestępstwa nie mógłby być spełniony w wypadkach, w których fakt popełnienia określonego przestępstwa jest znany, i to nie tylko organom ścigania, lecz powszechnie. Formułowanie zatem takiego wymogu nie byłoby racjonalne, nawet bowiem w wypadku znanego już faktu popełnienia przestępstwa, organ ścigania zainteresowany jest ujawnieniem sprawców i okoliczności czynu, samo zaś przedstawienie istotnych okoliczności przestępstwa pozwala zidentyfikować przestępstwo także wtedy, gdy nie jest jeszcze znane organom ścigania. Niezrozumiała byłaby też przyczyna użycia przez wnioskodawcę pojęcia „ujawnia” w odniesieniu do faktu, który w licznych wypadkach w ogóle nie może być ujawniony. W tych wypadkach sprawca mógłby jedynie wskazać, że jego informacje dotyczą określonego, znanego przestępstwa. Ustawodawca wymagałby zatem ujawnienia tego, co ujawnione być nie może, nawet z subiektywnego punktu widzenia.

Gdyby jednak, dla wyczerpania kwestii znaczenia treści art. 60 § 4 k.k., w interesującym tu zakresie, przyjąć, że taki był właśnie zamiar ustawodawcy, to i ten rezultat wykładni – podobnie jak poprzedni – również nie potwierdza takiego znaczenia zwrotu „nieznane dotychczas temu organowi”, jakie przypisano mu w uzasadnieniu wskazanej uchwały. Funkcją tego zwrotu byłoby bowiem jedynie podkreślenie, że informacje o istotnych okolicznościach przestępstwa mają być nieznane organowi – w przeciwieństwie do informacji o samym fakcie popełnienia przestępstwa, który może być temu organowi znany. Tylko wtedy – co zrozumiałe – przepis zachowuje sens kryminalnopolityczny, wyrażający się w ekwiwalentności wynikającego zeń dobrodziejstwa i wartości ujawnionych informacji.

Także w tym zatem wypadku nie sposób przyjąć, że art. 60 § 4 k.k. – w zakresie użytego w nim zwrotu: „nieznane dotychczas temu organowi” –

stanowi inaczej w stosunku do treści art. 60 § 3 k.k. i uprawnia, dla wykładni tego ostatniego, rozumowanie *a contrario*.

Można w końcu twierdzić, że wymóg „ujawnia” odnosi się jedynie do postawy sprawcy, decydującego się udzielić informacji o przestępstwie (znanym lub nieznanym), i użyty jest w znaczeniu ujawnienia przez sprawcę, iż jest osobą dysponującą takimi informacjami. Wówczas redakcja dalszej części przepisu, dla uniknięcia niezręcznego powtórzenia, zastępuje go opisem jego znaczenia. Takiej trudności redakcyjnej nie stwarza treść art. 60 § 3 k.k., w którym wystarczające jest posłużenie się pojęciem „ujawnia”. Aktualizuje się wtedy wniosek, że określone w art. 60 § 4 k.k. wymogi dotyczące „istotnych okoliczności” traktować należy jako ustawowe objaśnienie pojęcia „ujawnia”. W takim ujęciu zwrot „nieznane dotychczas (...) organowi” nie ma charakteru warunku, jaki można przeciwstawić przepisowi pozbawionemu wprowadzić takiego zwrotu, lecz posługującego się pojęciem „ujawnia”. Nie ma wówczas dostatecznych podstaw twierdzenie, że pojęcie „ujawnia”, użyte w art. 60 § 3 k.k., oznacza coś innego, niż „przedstawia” informacje „nieznane dotychczas” organowi ścigania. Zwraca wprowadzić uwagę fakt, iż objaśnienie tego pojęcia jest – uwzględniając kolejność przepisów – „spóźnione”, lecz wyjaśnienie tego faktu nie nasuwa istotnych trudności.

Jeżeli przyjąć, że ustawodawca za oczywiste uznaje, iż „ujawnia” – w rozumieniu przepisów traktujących o nadzwyczajnym złagodzeniu kary – to tyle, co przedstawia informacje nieznane organowi ścigania, a pogląd taki wyraża w art. 60 § 4 k.k. niejako przypadkowo (z powodów natury wyłącznie redakcyjnej) – to bez znaczenia pozostaje argument, że w przepisie zamieszczonym dalej wyjaśniono znaczenie pojęcia użytego już w przepisie poprzedzającym. Nasuwa się przy tym spostrzeżenie, że oba analizowane przepisy są rezultatem różnych inicjatyw legislacyjnych i – mimo kryminalnopolitycznego podobieństwa ich funkcji – są jednostkami redak-

cyjnymi powstałymi w różnym czasie i w różnym kontekście normatywnym. Świadczy o tym wyraźnie odmienne – mimo braku różnicy znaczeniowej – określenie podmiotu, przed którym należy ujawnić informacje. Trzeba bowiem uznać za oczywiste, że przepisy powstałe w jednym czasie (a ponadto stanowiące kolejne jednostki redakcyjne tego samego artykułu) nie posługiwałyby się – bez żadnego powodu – w jednym wypadku pojęciem: „organ powołany do ścigania przestępstw”, a w drugim – „organ ścigania”. Wolno zatem sądzić, iż ustawodawca, niezwiązany w czasie tworzenia jednego z tych przepisów istnieniem drugiego, dysponując więc określoną swobodą wypowiedzi, nie znajdował potrzeby lub nie dostrzegł później konieczności uzgodnienia ich w zakresie, w jakim możliwe było usunięcie przyczyn – choćby pozornych – dzisiejszych wątpliwości interpretacyjnych. Jest to z pewnością kolejna okoliczność, która skłaniać musi do najdalej idącej ostrożności w formułowaniu wniosków przesądzających o znaczeniu treści art. 60 § 4 k.k. dla interpretacji zakresu stosowania § 3 tego artykułu. Nie trzeba też dodawać, że nawet w wypadku ujawnienia opisanego typu błędu ustawodawcy, nie można wyłączyć uprawnienia stosującego prawo do uchylenia jego skutków w drodze wykładni dokonanej z zachowaniem jej reguł.

Nie jest w tym kontekście dostatecznie przekonujący argument, że technika legislacyjna stosowana przez ustawodawcę sprzeciwia się przyjęciu, iż użycie w przepisie samego tylko pojęcia „ujawnia” wyklucza możliwość ustalenia, że istotne są jedynie informacje nieznane organowi. Przeciwnko rozumowaniu leżącemu u podstaw tego argumentu, wyprowadzonemu z treści art. 60 § 4 k.k. i art. 61 § 1 k.k., przemawia bowiem całkiem niejasny charakter i niejednoznaczność przyczyny użycia zwrotu „nie znane dotychczas temu organowi” (art. 60 § 4 k.k.), a warunek określony w art. 61 § 1 k.k. nie dotyczy w ogóle omawianej kwestii. W tym ostatnim przepisie przewidziano bowiem możliwość uzyskania przez sprawcę „dodatkowej

premii” w zamian za informacje pozwalające zapobiec popełnieniu przestępstwa. Można więc twierdzić jedynie, że przepis ten potwierdza istotność wyłącznie informacji nieznanych organowi ścigania. Z treści tego przepisu wynika jednak tylko fakt przyznania sprawcy „wyższej premii” za najbardziej wartościową – ze społecznego i kryminalnopolitycznego punktu widzenia – treść informacji. W tym sensie zawarte w nim postanowienie nie wspiera wcale poglądu, iż w omawianej tu kwestii art. 60 § 3 k.k. stanowi inaczej.

Przedstawione uwagi nie pretendują – co oczywiste – do wyczerpania kwestii wiążących się z wykładnią art. 60 § 4 k.k., lecz w zakresie użytego w nim zwrotu „nieznane (...) organowi”, uwagi te przekonują, że uzasadniona jest również interpretacja, której rezultat pozbawia ten zwrot znaczenia przesądzającego o wykładni art. 60 § 3 k.k. Niejednoznaczność rezultatów wykładni, dokonanej bez uwzględnienia funkcji art. 60 § 3 k.k., uwidocznia się w przeciwstawności stanowisk wynikających z niniejszych rozważań i z poglądów wyrażonych w uzasadnieniu wskazanej uchwały. Oznacza to, że w pełni przydatne i uprawnione jest sięgnięcie do argumentów natury celowościowej.

Nie budzi żadnych wątpliwości, że zgodnie ze stanowiskiem prezentowanym w kasacjach, instytucja określona w art. 60 § 3 k.k. znajdować będzie najczęstsze zastosowanie w każdym wypadku zwykłego potwierdzenia, a więc przyznania przez sprawcę okoliczności znanych już organowi ścigania i ujawnionych bez udziału sprawcy. Co istotne, taka wykładnia przepisu nie tylko nie wyklucza, lecz wręcz nakazuje zastosowanie go także w stosunku do sprawcy, który po zaznajomieniu się z materiałami postępowania przygotowawczego i upewnieniu się o braku możliwości skutecznej obrony, zdecyduje się złożyć wyjaśnienia, odpowiadające przedmiotowo wszystkim faktom i okolicznościom określonym w art. 60 § 3 k.k. Jest przy tym oczywiste, że podobna postawa pozostałych sprawców lub

wręcz porozumienie wszystkich w tej kwestii prowadzić musi do nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec każdego z nich. Będzie to świadome wykorzystanie przepisu prawa – niewymagającego jakoby jakiegokolwiek zaangażowania sprawcy – w celu uzyskania niczym niezastąpionego efektu w postaci radykalnego, obowiązkowego obniżenia wymiaru kary, nie pozostającego w żadnej rozsądnej proporcji do ciężaru popełnionego przestępstwa i nie usprawiedliwionego żadną szczególną okolicznością. Nie trzeba dodawać, że w takich wypadkach przepis nie służy wcale rozbiciu solidarności sprawców zmierzających do uchylenia się od odpowiedzialności karnej, lecz utrwaleniu takiej solidarności i konsolidacji sprawców w interesie uzyskania dobrodziejstwa, które – uwzględniając *ratio legis* przepisu – sprawcom takim nie przysługuje.

Nie można przeczyć, że przyznanie się sprawcy i opisanie przez niego znanych już organowi ścigania okoliczności przestępstwa może i powinno mieć znaczenie dla wymiaru kary w granicach zagrożenia – niemniej jednak twierdzenie, że taka postawa musi prowadzić do nadzwyczajnego złagodzenia kary, a więc redukcji wymiaru kary z zastosowaniem reguł określonych w art. 60 § 5-7 i art. 61 k.k., pozostaje w rażącej sprzeczności z tradycyjnymi przesłankami stosowania tej instytucji oraz powszechnym poczuciem sprawiedliwości. Uwzględnienie sensu i wyjątkowego charakteru przepisów regulujących przesłanki i zasady nadzwyczajnego złagodzenia kary uzasadnia pogląd, że w każdym wypadku formułowania wymogu ujawnienia przez sprawcę określonych w ustawie informacji, istotne są jedynie informacje nieznane organowi procesowemu. Kryminalnopolityczna funkcja takich przepisów polega bowiem na stworzeniu bodźca do ujawnienia się sprawcy, wskazania przez niego osób współdziałających i opisanie ich roli – co stanowi właśnie wyraz zerwania przez sprawcę solidarności z osobami współdziałającymi z nim w popełnieniu przestępstwa. Taka do-

piero postawa – także w odczuciu powszechnym – zasługuje na „premię” uznaną przez samego ustawodawcę za nadzwyczajną.

W treści kasacji złożonych w niniejszej sprawie wskazano na rażące naruszenie art. 60 § 3 k.k., polegające na niezastosowaniu tego przepisu, wbrew wykładni dokonanej we wskazanej na wstępie uchwale Sądu Najwyższego. Nie kwestionowano natomiast faktów w zakresie stanu wiedzy organu ścigania. Nie ma więc potrzeby wykazywania, że żaden ze skazanych nie udzielił informacji nieznanych temu organowi w całym zakresie przedmiotowym określonym w art. 60 § 3 k.k.

Uchwała Sądu Najwyższego jest wiążąca tylko w danej sprawie (art. 441 § 3 k.p.k.), a związanie jej treścią stanowi odstępstwo od zasady samodzielności jurysdykcyjnej. Pogląd wyrażony w uchwale nie musi być akceptowany powszechnie. Nie wiąże on sądów orzekających w innych sprawach, ponieważ – poza wskazanym odstępstwem oraz sytuacją określoną w art. 442 § 3 k.p.k. – sąd karny samodzielnie rozstrzyga wszystkie zagadnienia. Respektowanie poglądu wyrażonego w uchwale i stosowanie prawa zgodnie z tym poglądem w innych sprawach wynikać musi zatem z akceptowania jego merytorycznej wartości.

Poglądy wyrażone w niniejszej sprawie przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu nie mają charakteru dowolnego, ich przesłanki zostały szczegółowo zwerbalizowane, a stanowisko Sądu wyczerpująco uzasadnione – wraz z argumentacją ustosunkowującą się do uzasadnienia uchwały. W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, że jeżeli podstawą zarzutu rażącego naruszenia prawa jest stosowanie w danej sprawie przepisu prawa w sposób niezgodny z treścią uchwały Sądu Najwyższego, podjętej w innej sprawie – to zarzut ten może być uznany za zasadny jedynie w wyniku stwierdzenia, że odmienny pogląd sądu orzekającego nie został logicznie i wyczerpująco uzasadniony, a sąd ten nie ustosunkował się należycie do

argumentacji stanowiącej podstawę wyrażonego w uchwale poglądu prawnego.

Sąd Najwyższy w składzie orzekającym w niniejszej sprawie nie powziął wątpliwości, które uzasadniałyby przedstawienie zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia poszerzonemu składowi tego Sądu. Ustalenie, że treść art. 60 § 4 k.k. nie zawiera elementu, który z wymaganą logiką przesądzałby o konieczności odczytania art. 60 § 3 k.k. w sposób wskazany w uchwale, pozwalało bowiem na uzyskanie jednoznacznego rezultatu w drodze wykładni funkcjonalnej.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku.